



## **Klucz do Afryki – czynnik chiński w polityce UE wobec kontynentu afrykańskiego**

Rosnąca pozycja polityczna Chin w Afryce skupia na sobie uwagę całego Zachodu, w tym również reakcję Unii Europejskiej, będąc jedną z głównych przyczyn redefinicji unijnej polityki wobec Afryki<sup>1</sup> w ostatnich latach. Wzmocnienie chińsko-afrykańskich związków politycznych i gospodarczych wydaje się procesem trwałym i w długim okresie potencjalnie niezwykle korzystnym dla całego kontynentu afrykańskiego. Chińska ekspansja budzi jednak na razie wiele wątpliwości odnośnie do jej skutków dla państw afrykańskich, a także jej wpływu na pozycję polityczną na kontynencie innych aktorów: Stanów Zjednoczonych, UE oraz międzynarodowych instytucji finansowych. Obecnie bowiem nie ma już wątpliwości, że wszelkie inicjatywy polityczne wobec Afryki muszą brać pod uwagę stanowisko Pekinu – Chiny stały się jednym z „kluczy do Afryki”.

Celem niniejszego tekstu jest odpowiedź na pytanie, czy i w jaki sposób Unia bierze pod uwagę czynnik chiński w swojej polityce wobec Afryki, oraz omówienie perspektyw współpracy z Pekinem w tym zakresie. Podstawą do rozważań będzie krótkie zaprezentowanie pozycji Chin na kontynencie afrykańskim. Następnie omówione zostaną zasadnicze założenia polityki unijnej wobec Afryki w odniesieniu do celów i metod stosowanych przez Chińczyków. W ostatniej części pracy krytycznej analizie poddane zostaną unijne plany współpracy z Chinami na kontynencie afrykańskim – ograniczenia i nadzieje, jakie z taką kooperacją można wiązać.

---

<sup>1</sup> Afryka jest traktowana w tekście jako osobny aktor, co jest dużym uproszczeniem, zważywszy na niski stopień integracji politycznej kontynentu, wielość państw i różnice interesów między nimi. Takie podejście jest jednak oparte na postrzeganiu Afryki z perspektywy Brukseli, która planuje swoją politykę, dzieląc kontynent na Afrykę Północną i Afrykę subsaharyjską. W niniejszej pracy przez pojęcie Afryka rozumiana jest właśnie subsaharyjska część kontynentu.

## 1. Pozycja Chin w Afryce

Liczba prac naukowych i analiz politycznych, jaka powstała w ostatnich latach na temat polityki Chin wobec Afryki i rosnącej pozycji Państwa Środka na tym kontynencie, jest ogromna<sup>2</sup>. Nie ma więc większego sensu w tym miejscu zbyt szeroko omawiać tego zagadnienia, warto jednak zwrócić uwagę na kilka najważniejszych kwestii.

Fenomen wzrostu pozycji Chin w Afryce, widoczny mniej więcej od początku pierwszej dekady XXI w.<sup>3</sup>, znajduje swoje odzwierciedlenie w statystykach. Chiny są trzecim partnerem handlowym Afryki, za Unią i USA, a wzajemna wymiana handlowa wzrosła z 10,6 mld USD w 2000 r. do 73,3 mld w 2007 r., przy czym obroty z krajami Afryki subsaharyjskiej rosły w tempie 30% rocznie. Chińskie bezpośrednie inwestycje zagraniczne (BIZ) w Afryce, które jeszcze w 1990 r. były marginalne (49 mln USD), w roku 2006 osiągnęły już 2,6 mld USD<sup>4</sup>. W roku 2006 według danych chińskich na kontynencie afrykańskim działało ponad 800 chińskich przedsiębiorstw<sup>5</sup>.

Chiny stały się jednym z głównych źródeł pomocy rozwojowej dla Afryki – w formie bezzwrotnych dotacji, korzystnie oprocentowanych pożyczek lub redukcji zadłużenia. Łączna wartość faktycznej chińskiej pomocy rozwojowej dla Afryki jest niestety trudna do określenia, gdyż Chińczycy nie publikują oficjalnych danych<sup>6</sup>. Bardzo często też pomoc ta wymyka się stosowanej przez kraje OECD definicji oficjalnej pomocy rozwojowej (ODA)<sup>7</sup>, ale jej efekty materialne i polityczne są wi-

<sup>2</sup> Zob. np. Ch. Alden i in., *China Returns To Africa: A Rising Power and a Continent Embrace*, C. Hurst & Co Publishers, 2008, s. 382; M. Meidan, *China's Africa Policy: Business Now, Politics Later*, „Asian Perspective”, t. 30, 2006, nr 4, s. 69–93; He Wenping, *The Balancing Act of China's Africa Policy*, „China Security”, t. 3, lato 2007, nr 3, s. 23–40; D.M. Tull, *Die Afrikapolitik der Volksrepublik China*, SWP-Studie, Berlin, sierpień 2005, s. 28. W literaturze polskiej zob. np. M. Wiktorowski, *Współpraca gospodarcza ChRL z krajami Afryki w 2000–2006 na bazie analizy informacji wtórnych*, w: «Powrót smoka». Marsz Chin ku pozycji globalnego mocarstwa, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2008, s. 69–84.

<sup>3</sup> Symbolicznym momentem był rok 2000 kiedy to zainaugurowana została współpraca w ramach Chińsko-Afrykańskiego Forum Współpracy (*Forum on China-Africa Cooperation*, FOCAC), ale symptomem ponownego, po okresie aktywnej polityki w latach 50. i 60. XX w., wzrostu zainteresowania Afryką była już wizyta na kontynencie sekretarza generalnego KPCh i prezydenta Chin Jiang Zemina, która odbyła się w 1996 r.

<sup>4</sup> H. Besada, Yang Wang, J. Whalley, *China's Growing Economic Activity in Africa*, NBER Working Paper nr 14024, maj 2008, s. 3.

<sup>5</sup> B. Berger, U. Wissenbach, *EU-China-Africa trilateral development cooperation*, German Development Institute, Bonn 2007, s. 2. Zob. też N. Funès, *Żółci na Czarnym Lądzie*, „Le Nouvel Observateur” 11 maja 2006, za: „Forum” nr 23/24, 5–18 czerwca 2006, s. 30–33.

<sup>6</sup> Według szacunków Międzynarodowego Funduszu Walutowego wielkość chińskiej oficjalnej pomocy dla Afryki subsaharyjskiej w latach 2004–2005 mogła wynieść około 1–1,5 mld USD rocznie. Zob.: Jian-Ye Wang, *What Drives China's Growing Role in Africa?*, IMF Working Paper, WP/07/211, październik 2007, s. 8–10. Według innych szacunków mogła ona wynieść w 2006 r. 2,3 mld USD, czyli 8,4% całej pomocy rozwojowej dla Afryki. H. Besada, Yang Wang, J. Whalley, *China's Growing ...*, s. 3.

<sup>7</sup> V. Foster i in., *Building Bridges. China's Growing Role as Infrastructure Financier for Africa*, World Bank, Washington 2008, s. 5–6.

doczne. Plany na kolejne lata są również imponujące. Na dorocznym spotkaniu Africa Development Bank (AfDB), które odbyło się w 2007 r., co znamienne, w Szanghaju, obiecano Afryce 20 mld dolarów w ciągu trzech lat<sup>8</sup>. Nawet jeśli, jak pokazuje doświadczenie, obietnice chińskie nie zawsze się w pełni materializują<sup>9</sup>, to nie ma najmniejszych wątpliwości, że Chiny stanowią silną konkurencję dla tradycyjnych donatorów, takich jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) czy Unia Europejska.

Cechą charakterystyczną i jednocześnie stanowiącą o atrakcyjności chińskiej pomocy rozwojowej jest fakt, iż nie jest ona, w przeciwieństwie do pomocy z Zachodu, warunkowana wprowadzaniem reform politycznych bądź gospodarczych. Jako ilustracja może posłużyć historia negocjacji przez MFW warunków nowej pożyczki dla Angoli. Ze względu na poważne problemy z korupcją w angolskim przemyśle naftowym MFW zażądał wprowadzenia przejrzystych mechanizmów wydatkowania pożyczonych środków. Na początku 2005 r. w krytycznym momencie negocjacji swoją kontrofertę pożyczki przedstawił chiński Ex-Im Bank, który nie narzucał tego typu warunków. Rząd angolański natychmiast zerwał rozmowy z MFW i przyjął propozycję chińską, która nie zawierała, jak to określono, „poniżających warunków”<sup>10</sup>.

Tego typu działania budzą olbrzymi niepokój zachodnich polityków, którzy podkreślają, że chińska pomoc rozwojowa jest nieskoordynowana z wysiłkami innych aktorów, a projekty finansowane przez Chińczyków zupełnie nie biorą pod uwagę wymagań ochrony środowiska i konsekwencji społecznych. Odrzucenie zasady warunkowości pomocy nie sprzyja wprowadzaniu w państwach afrykańskich efektywnych mechanizmów rządzenia, które mogłyby trwale poprawić ich sytuację. Istnieją wręcz obawy, że w dłuższym okresie wpływ pomocy chińskiej na gospodarkę i jakość instytucji w państwach afrykańskich będzie negatywny<sup>11</sup>. Najjaskrawszym przykładem szkodliwych w istocie rzeczy działań chińskich jest sprzedaż

---

<sup>8</sup> W. Williams, *China makes \$20 bn pledge to Africa*, „Financial Times”, 18 maja 2007, s. 6. Zob. też: *The host with the most*, „The Economist” 19 maja 2007, s. 38.

<sup>9</sup> Jak twierdzi profesor Chris Alden, badający stosunki chińsko-afrykańskie, należy bardzo ostrożnie podchodzić do oficjalnych rządowych statystyk. Często ich podstawą są bowiem niesprawdzone informacje lub po prostu deklarowane sumy, które nijak się mają do tych rzeczywistych. Przekonała się o tym m.in. Angola, której władze ujawniły w październiku 2007 r., że jedna z chińskich pożyczek przyznanych w 2005 r. okazała się w rzeczywistości aż o 1/3 mniejsza niż kwota podawana w oficjalnych statystykach. Zamiast 9,8 mld USD do Luandy trafiło tylko 2,9 mld, A. Russel, *Angolan loan admission casts new light on ties with China*, „Financial Times”, 19 października 2007, s. 6.

<sup>10</sup> US–China Economic and Security Commission, *2008 Report to Congress*, Washington, listopad 2008, s. 240–241.

<sup>11</sup> Teza Mauro De Lorenzo, naukowca z American Enterprise Institute, *ibidem*, s. 247. Odmienne zdanie ma wielu polityków afrykańskich, którzy podkreślają, że chińska pomoc przynosi szybsze efekty niż pomoc z Zachodu. Barnabe Kikaya bin Karubi, członek kongijskiego parlamentu, przedstawia to bardzo obrazowo: „Jeśli mówimy Europejczykom, że potrzebujemy autostrady, oni odpowiadają, «najpierw przeprowadźcie wybory, uporządkujcie finanse i zmniejszcie korupcję» – w efekcie autostrada nigdy nie powstaje”. Szerzej zob.: *Mutual Convenience*, Special report on China's Quest for resources, „The Economist” 15 marca 2008, s. 9.

broni do targanych konfliktami wewnętrznymi państw, takich jak Sudan, Zambia czy Namibia<sup>12</sup>.

Chińska ekspansja w Afryce jest silnie motywowana chęcią zapewnienia sobie dostępu do surowców naturalnych, nie tylko ropy naftowej, ale także miedzi, kobaltu, platyny i innych metali niezbędnych do funkcjonowania chińskiej gospodarki. W tej motywacji Pekin oczywiście nie jest odosobniony – w przypadku ropy dostawy z Czarnego Łądu, jako dywersyfikacja źródeł zaopatrzenia, są ważnym elementem polityki energetycznej wielu krajów uzależnionych od dostaw z Bliskiego Wschodu, tj. Stanów Zjednoczonych, wielu krajów Unii Europejskiej, ale także Indii czy Japonii. Nie inaczej jest w przypadku ChRL, która aż 32% importowanej ropy sprowadza z Afryki (90% z Afryki subsaharyjskiej), znacząco zmniejszając dzięki temu zależność od partnerów bliskowschodnich<sup>13</sup>.

Chiny obecnie odbierają jedynie około 9% afrykańskiego eksportu surowców energetycznych<sup>14</sup>, ale jeśli wziąć pod uwagę wyłącznie kraje Afryki subsaharyjskiej, to są jednym z najważniejszych importerów. W 2007 r. wartość chińskiego importu ropy z tego regionu wyniosła 17 mld euro, czyli niewiele mniej, niż kupują kraje Unii (18,9 mld euro)<sup>15</sup>. Chiny są również kluczowym partnerem politycznym dla takich krajów, jak Sudan, Angola czy Kongo. Państwa te, targane konfliktami i problemami politycznymi, są przedmiotem głębokiej troski społeczności międzynarodowej ze względu na masowe łamanie praw człowieka oraz „eksport destabilizacji” poza swoje granice. Unia Europejska, USA i organizacje międzynarodowe starają się różnymi środkami wpłynąć na sytuację w tych krajach, po to by powstrzymać chociażby katastrofy humanitarne, takie jak w Darfurze. Wsparcie polityczne i gospodarcze udzielane tym państwom przez Chiny zmniejsza lub wręcz kwestionuje skuteczność nakładanych sankcji lub prób zachęcania do wprowadzania reform.

U podstaw takiej chińskiej polityki wobec Afryki leży zasada nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw. Dobitnie stanowisko chińskie w tej sprawie przedstawił wiceminister spraw zagranicznych Zhou Wenzhong: „*Business is business*. Staramy się oddzielać politykę od biznesu. Wy [Zachód], staracie się narzucać gospodarkę rynkową i wielopartyjną demokrację krajom [afrykańskim], które nie są do tego gotowe”<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> Dane za 2007 r., podane za Stockholm International Peace Research Institute (SIPRI), szczegóły zob.: URL-[http://armstrade.sipri.org/arms\\_trade/trade\\_register.php](http://armstrade.sipri.org/arms_trade/trade_register.php). Szerzej o chińskiej pomocy wojskowej dla krajów afrykańskich zob.: J. Holslag, *China's Next Security Strategy For Africa*, „BICCS Asia Paper”, t. 3 (6) 2008.

<sup>13</sup> Z krajów Bliskiego Wschodu pochodzi 44% importowanej ropy, z Rosji 11%, Ameryki Łacińskiej 5%, z krajów Azji i Pacyfiku 4% i od innych dostawców również 4%. Dane za 2006 r. Szerzej zob.: *ibidem*, s. 186–187. Na temat polityki energetycznej Chin wobec Afryki zob. też: A. Rządowska, *Chiny w Afryce*, „Rurociągi” 2008, nr 1–2 (52), s. 30–34. Zob. W. Cieciora, *Rola państw arabskich w chińskiej polityce energetycznej*, w: *Fenomen Chin*, M. Pietrasiak (red.), Łódź 2007, s. 205–222.

<sup>14</sup> H. Besada, Yang Wang, J. Whalley, *China's Growing ...*, s.3.

<sup>15</sup> European Commission, *Annexes to the Communication „The EU, Africa and China: Towards trilateral dialogue and cooperation”*, Brussels, 17 października 2008, SEC(2008)2641 final, s. 3.

<sup>16</sup> Cyt. za: E.S. Medeiros, *Chinese Foreign Policy: The Africa Dimension*, Presentation at the FLAD-IPRI Conference on „Strategy and Security in Southern Africa”, Lisbon, październik 2006.

Choć pryncypialnie podejście Pekinu do tej kwestii mniej więcej od 2005 r. zaczęło ulegać pewnej ewolucji, zrazu symbolicznej, potem coraz bardziej realnej, to jednak Chińczycy nadal nie są skłonni poświęcać swoich interesów gospodarczych dla żadnych innych<sup>17</sup>. Można powiedzieć, że ich podejście to merkantylizm bez ideologii, gdyż nawet pojawiające się przykłady realnej współpracy z Zachodem, starającym się wywierać naciski na zaprzyjaźnione z ChRL kraje afrykańskie, dadzą się wytłumaczyć chęcią zabezpieczenia swoich interesów ekonomicznych, a nie promowaniem zachodnich wartości. Tak było chociażby w przypadku chińskiej presji politycznej na władze w Chartumie, dzięki której udało się uzyskać zgodę na wprowadzenie sił pokojowych do Darfuru. Wydaje się, że oprócz silnych nacisków amerykańskich zasadniczym powodem interwencji politycznej Chin były obawy o interesy naftowe w Sudanie i Czadzie oraz o konieczność przeciwdziałania realnym wówczas groźbom bojkotu olimpiady w Pekinie<sup>18</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania o rosnącej pozycji Chin w Afryce, warto jeszcze wskazać cztery główne cele polityczne, jakie realizuje Pekin<sup>19</sup>. Po pierwsze, zabezpieczenie dostaw strategicznych surowców. Po drugie, budowa sojuszy politycznych z krajami afrykańskimi, umożliwiających współpracę polityczną na forach organizacji międzynarodowych. Po trzecie, poszerzenie dostępu do rynków afrykańskich, a poprzez nie uzyskiwanie korzystniejszych możliwości eksportu do krajów rozwiniętych<sup>20</sup>. Po czwarte, pogłębianie dyplomatycznej izolacji Tajwanu poprzez zmniejszanie liczby krajów, które uznają rząd w Tajpej<sup>21</sup>.

## 2. Zasadnicze założenia unijnej polityki wobec Afryki a plany chińskie

Unia Europejska pierwszą strategię wobec Afryki ogłosiła dopiero w 2005 r.<sup>22</sup>, czyli dziesięć lat po rozpoczęciu zinstytucjonalizowanej współpracy z Afryką Północną

---

<sup>17</sup> S. Kleine-Ahlbrandt, A. Small, *China's New Dictatorship Diplomacy*, „Foreign Affairs” styczeń–luty 2008, s. 51.

<sup>18</sup> *Ibidem*; zob. też: A. Russel, W. Wallis, *China puts private pressure on Sudan*, „Financial Times” 19 czerwca 2007.

<sup>19</sup> E.S. Medeiros, *Strategic Hedging...* Zob. też oficjalny chiński dokument strategiczny wobec Afryki: *China's African Policy*, styczeń 2006. Zob. URL-[http://english.people.com.cn/200601/12/eng20060112\\_234894.html](http://english.people.com.cn/200601/12/eng20060112_234894.html).

<sup>20</sup> Wiele krajów Afryki subsaharyjskiej ma ułatwione możliwości eksportu swoich produktów na rynki zachodnie na mocy takich porozumień, jak np. *The African Growth and Opportunity Act* (AGOA). Zob.: URL-<http://www.agoa.gov/index.html>.

<sup>21</sup> W latach 2005–2008 taki krok wykonały Senegal, Czad i Malawi. Kontekst polityczny tych decyzji zob.: R. Marchal, *The EU and China In Africa – Opportunities and Differences*, w: *The EU and China*, P. Ludlow (red.), Ponte de Lima 2007, s. 93.

<sup>22</sup> Komisja Europejska, *Strategia UE na rzecz Afryki: Europejsko-afrykański pakt na rzecz przyspieszenia rozwoju Afryki*, Bruksela, 12 października 2005, COM(2005) 489 końcowy.

w ramach procesu barcelońskiego<sup>23</sup>. Właśnie wtedy przyjęto zasadę „jedna Afryka”, zakładającą budowanie współpracy opartej na dialogu z instytucjami panafrykańskimi, przede wszystkim z Unią Afrykańską (UA). Zważywszy na słabość współpracy regionalnej państw afrykańskich, takie podejście było może nieco na wyrost, ale stał za nim długofalowy pomysł polityczny umacniania związków instytucjonalnych na kontynencie afrykańskim.

Obecnie politykę Unii wobec krajów afrykańskich określa *Wspólna strategia afrykańsko-unijna* przyjęta 9 grudnia 2007 r. w Lizbonie<sup>24</sup>. Dokument ten jest zwieńczeniem zapoczątkowanej wraz z pierwszym europejsko-afrykańskim szczytem w Kairze w 2000 r. współpracy politycznej pomiędzy kontynentami. Nie ma tu miejsca na szczegółowe przedstawienie założeń współpracy przyjętych w dokumencie, nadmienimy jedynie, że określone w nim zostały cztery główne cele:

1. Wzmacnianie i instytucjonalizacja dialogu politycznego, mającego na celu stawianie czoła wspólnym wyzwaniom, takim jak: problemy bezpieczeństwa, migracje, rozwój i środowisko naturalne.

2. Zapewnienie osiągnięcia Millenijnych Celów Rozwoju poprzez wzmacnianie i promowanie demokracji i praw człowieka, zrównoważonego rozwoju gospodarczego, równości płci i procesów integracyjnych w Afryce.

3. Wspólne promowanie „efektywnego multilateralizmu” i zmian w instytucjach międzynarodowych, aby skuteczniej rozwiązywały problemy globalne.

4. Rozwijanie europejsko-afrykańskiej współpracy na poziomie pozarządowym, w tym współpracy gospodarczej i kontaktów międzyludzkich<sup>25</sup>.

Priorytety dalszej współpracy nakreślono bardzo szeroko. W dołączonym do *Strategii* planie działania wymieniono osiem obszarów kooperacji: a) pokój i bezpieczeństwo; b) demokratyczne rządy i prawa człowieka; c) handel, integracja regionalna i infrastruktura; d) cele millenijne; e) energia; f) zmiany klimatyczne; g) migracje, mobilność, zatrudnienie; f) nauka, społeczeństwo informatyczne i kosmos<sup>26</sup>.

Przyjęcie wspólnej strategii stało się widocznym znakiem głębokiej zmiany koncepcyjnej w polityce Unii wobec Afryki. Przede wszystkim widać starania zrzucenia kolonialnego bagażu asymetrii w relacjach na rzecz bardziej partnerskich zasad współpracy. Wyraźnie widać również poszukiwania „trzeciej drogi” pomiędzy zupełnie bezwarunkową pomocą rozwojową a narzucaniem odbiorcom pomocy gotowych recept gospodarczych i politycznych. Dostrzegalna jest też „europeizacja” polityk afrykańskich państw członkowskich, próba zdefiniowania europejskich interesów w Afryce i lepszej koordynacji działań prowadzonych przez państwa naro-

<sup>23</sup> Szerzej zob. np. P.J. Borkowski, *Partnerstwo eurośródziemnomorskie*, Warszawa 2005, s. 359.

<sup>24</sup> Scalony tekst strategii wraz z Deklaracją lizbońską i planem działania na lata 2008–2010 zob.: Council of the EU, *The Africa-European Union Strategic Partnership*, czerwiec 2008, s. 130. URL-[http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/librairie/PDF/EN\\_AFRICA\\_inter08.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/librairie/PDF/EN_AFRICA_inter08.pdf). Zob. też specjalny portal unijno-afrykański URL-<http://www.europafrica.org>.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 14–15.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 58–59 i nast.

dowe, która ma zwiększyć efektywność pomocy rozwojowej<sup>27</sup>. Zmianie dostosowującej do reguł WTO uległ także instytucjonalny szkielet relacji handlowych z krajami afrykańskimi<sup>28</sup>.

Unijne założenia polityczne wobec Afryki istotnie różnią się od chińskich. Zupełnie inaczej wygląda hierarchia priorytetów obu stron. Unia koncentruje się na promowaniu w Afryce reform politycznych i gospodarczych oraz zarządzaniu konfliktami, co ma doprowadzić do zwiększenia bezpieczeństwa i dobrobytu osłabiającego nacisk migracyjny na Stary Kontynent. Poza tym wysoko na liście unijnych priorytetów stoi problem włączania państw afrykańskich do walki ze zmianami klimatycznymi, co oznacza zachęcenie ich do modyfikacji tradycyjnej, energochłonnej ścieżki industrializacji i rozwoju. Znaczenie gospodarcze kontynentu afrykańskiego dla Europy pozostaje niezbyt wielkie, choć Afryka subsaharyjska jest potencjalnym ważnym źródłem dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych<sup>29</sup>. Dla Chin najważniejsze są surowce i interesy gospodarcze. Kwestie bezpieczeństwa na kontynencie są zdecydowanie na dalszym planie, podobnie jak zmiany klimatyczne czy poprawa jakości rządzenia.

W marcu 2007 r. na stronach internetowych Biura EuropeAid w Komisji Europejskiej, odpowiadającego za unijną pomoc rozwojową, pojawił się bardzo ciekawy dokument roboczy porównujący europejskie i chińskie założenia strategiczne wobec Afryki. Wskazano w nim podobieństwa i różnice pomiędzy polityką unijną a polityką chińską, zestawiając również odpowiednie zapisy z dokumentów strategicznych, co pozwala na pokazanie charakterystycznych dla danej strony zwrotów używanych do opisanja swojej polityki<sup>30</sup>. W dokumencie wskazano trzy zasadnicze podobieństwa unijnego i chińskiego programu politycznego wobec Afryki:

1. Deklarowane cele działań obu stron są w zasadzie zbieżne: promowanie pokoju i stabilności, przyczynienie się do rozwoju krajów afrykańskich i wzrostu dobrobytu mieszkańców.

2. Można wskazać wiele obszarów pomocy dla krajów afrykańskich, którymi zainteresowane są obie strony: edukacja, szkolenia, opieka zdrowotna, wzrost produktywności rolnictwa, wzmocnienie sądownictwa i policji, środowisko naturalne, walka z terroryzmem i zorganizowaną przestępczością.

3. Obie strony deklarują chęć budowania relacji z Afryką na zasadzie równości, choć większy nacisk na to kładą Chiny, czego przejawem są liczne wizyty chińskich przywódców w krajach afrykańskich.

<sup>27</sup> B. Berger, U. Wissenbach, *EU-China-Africa...*, s. 10–11.

<sup>28</sup> Porozumienie z Cotonou zostało zastąpione przez regionalne umowy o partnerstwie gospodarczym (*Economic Partnership Agreements – EPA*). Szerzej zob. np. portal informacyjny dotyczący handlu pomiędzy UE a ACP: URL-<http://www.acp-eu-trade.org>.

<sup>29</sup> Aż 70% z wartej 62 mld euro ropy importowanej rocznie przez Europę z Afryki pochodzi z północnej części kontynentu. European Commission, *Annexes to the Communication...*, s. 3.

<sup>30</sup> *Similarities and differences in EU's and China's African Policies*, b.d.w., b.m.w., URL-[http://ec.europa.eu/europeaid/infopoint/documents/presentations/presentation\\_23\\_03\\_2007\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/europeaid/infopoint/documents/presentations/presentation_23_03_2007_en.pdf).

Dużo więcej wskazano jednak kwestii różniących oba podmioty. Najważniejsze z nich zostały zebrane w poniższej tabeli.

**Tabela 1.** Najważniejsze różnice w założeniach chińskiej i unijnej polityki afrykańskiej

Unia Europejska	Chiny
Na relacjach ciąży historia europejskiego kolonializmu oraz fakt, że Unia występuje jako przedstawiciel bogatej Północy, co nie ułatwia budowy partnerskich relacji	Chiny występują wobec Afryki jako kraj rozwijający się, z podobnymi doświadczeniami historycznymi w postaci kolonializmu i walki narodowowyzwoleńczej, a przy tym partner polityczny, który może bronić interesów afrykańskich na forach międzynarodowych
Unia Europejska wyraźnie koncentruje się na relacjach wielostronnych z organizacjami panafrykańskimi	Chiny zdecydowanie preferują relacje bilateralne
Unii bardzo zależy na poprawie jakości rządzenia i poprawie stanu przestrzegania praw człowieka w państwach afrykańskich	Pekin głosi zasadę nieingerencji w wewnętrzne sprawy swoich partnerów
Kraje unijne są gotowe do interweniowania w krajach afrykańskich we wszystkich fazach konfliktu, od działań prewencyjnych aż do odbudowy zniszczeń wojennych	Chiny są gotowe do ograniczonego udziału swoich żołnierzy w misjach pokojowych ONZ
Pomoc rozwojowa dla krajów afrykańskich musi być przemyślana pod kątem jej wpływu na środowisko i potrzeby społeczne, a także przysłą sytuację finansową danego kraju	Chińska pomoc rozwojowa nie ma charakteru skoordynowanych, kompleksowych działań. W dużej mierze warunkowana jest potrzebami politycznymi oraz gospodarczymi (dostęp do surowców) Pekinu i nie uwzględnia długofalowych interesów odbiorców, konsekwencji środowiskowych czy społecznych. Jedynym politycznym warunkiem jej udzielania jest przestrzeganie zasady „jednych Chin”, czyli nieuznawanie Tajwanu

### 3. Współpraca z Chinami na kontynencie afrykańskim w koncepcjach politycznych Brukseli

Problem chińskiej ekspansji w Afryce przez lata jakby umykał europejskim planistom i został zauważony, choć bardzo lapidarnie, dopiero w *Strategii wobec Afryki* z 2005 r.<sup>31</sup> Potem w przyjętym przez Komisję Europejską 27 czerwca 2007 r. komunikacie *From Cairo to Lisbon – The EU–Africa Strategic Partnership* rosnące zainteresowanie Afryką ze strony innych aktorów międzynarodowych (m.in. Chin, choć nie zostały wymienione *expressis verbis*) zostało wskazane jako jeden z powodów, dla których Unia chce zacieśnić współpracę z państwami kontynentu i przeformułować swoją politykę<sup>32</sup>. Problem konieczności wzajemnej kooperacji w Afryce został

<sup>31</sup> Komisja Europejska, *Strategia UE na rzecz Afryki...*, s. 11.

<sup>32</sup> European Commission, *From Cairo to Lisbon – The EU–Africa Strategic Partnership*, Brussels, 27 czerwca 2007, COM (2007) 357 final, s. 3.



również wskazany jako jeden z priorytetowych obszarów współpracy w dokumencie określającym założenia polityczne UE wobec Chin z 2006 r.<sup>33</sup>, co znamienne, kwestia ta nie pojawiła się w żadnym z czterech wcześniejszych dokumentów strategicznych UE wobec Chin. Jednak dopiero w 2008 r. Chiny doczekały się faktycznego uznania przez Unię jako kluczowego partnera w jej relacjach z Afryką – w październiku Komisja Europejska wydała komunikat rysujący jej wizję współpracy w trójkącie UE–Afryka–Chiny<sup>34</sup>.

Zdaniem Unii współpraca powinna być oparta na trzech zasadach: pragmatycznym podejściu skoncentrowanym na realizacji konkretnych projektów; zapewnieniu uczestnictwa strony afrykańskiej na każdym etapie wdrażanych działań; zapewnieniu efektywności pomocy poprzez unikanie dublowania wysiłków i koordynację wzajemnych przedsięwzięć.

Za kluczowe dla rozwoju Afryki, a jednocześnie najlepiej rokujące obszary współpracy uznano:

1. Pokój i bezpieczeństwo, jako warunek niezbędny dla rozwoju państw afrykańskich.

2. Rozwój infrastruktury, w tym multimodalnych korytarzy transportowych oraz sieci energetycznych i telekomunikacyjnych.

3. Zrównoważone zarządzanie środowiskiem i zasobami naturalnymi, w szczególności w takich sektorach, jak gospodarka leśna, energetyka (w tym ze źródeł odnawialnych), gospodarka odpadami, rybołówstwo i górnictwo.

4. Rolnictwo i bezpieczeństwo żywności, w którym trójstronna współpraca byłaby szczególnie pożądana w takich kwestiach, jak innowacje w rolnictwie, kontrola chorób zwierzęcych oraz stosowanie standardów sanitarnych i fitosanitarnych<sup>35</sup>.

Pomysły na współpracę w wymienionych obszarach zostały szczegółowo zaprezentowane w aneksie do komunikatu Komisji, w którym zawarto wiele konkretnych propozycji dotyczących niezbędnych kroków inicjujących współdziałanie. Wskazano też przedsięwzięcia, np. budowa tamy Inga w basenie rzeki Kongo, których wspólna realizacja powinna być sztandarowym przykładem współpracy<sup>36</sup>.

Podczas gdy trzy zaproponowane przez Komisję zasady współpracy trójstronnej raczej nie budzą wątpliwości, to już cztery wymienione powyżej obszary priorytetowe zdają się odzwierciedlać głównie europejski punkt widzenia. Mimo że trudno odmówić wyborowi dokonанemu przez unijnych planistów racjonalnych podstaw,

---

<sup>33</sup> European Commission, *EU–China: Closer partners, growing responsibilities*, Brussels, 24 października 2006, COM (2006) 631 final, s. 5–6. Dokumenty te patrz: URL-[http://ec.europa.eu/external\\_relations/china/policy\\_en.htm](http://ec.europa.eu/external_relations/china/policy_en.htm).

<sup>34</sup> European Commission, *The EU, Africa and China: Towards trilateral dialogue and cooperation*, Brussels, 17 października 2008, COM(2008)654 final. Zob. też jego bardzo ciekawe omówienie: A. Hinc, *Czy współpraca w trójkącie UE–Afryka–Chiny ma sens?*, Komentarze demoseuropa, 28 grudnia 2008, dostępne przez URL-[http://www.demoseuropa.eu/modules.php?op=modload&name=PagEd&file=index&topic\\_id=7&page\\_id=809](http://www.demoseuropa.eu/modules.php?op=modload&name=PagEd&file=index&topic_id=7&page_id=809).

<sup>35</sup> European Commission, *The EU, Africa and China...*, s. 6.

<sup>36</sup> European Commission, *Annexes to the Communication „The EU, Africa and China...*, s. 7.

gdyż te cztery punkty dobrze odpowiadają na potrzeby mieszkańców Afryki, to chyba pewną naiwnością jest sądzić, że Chiny faktycznie zaangażują się we współpracę w tych akurat kwestiach.

Bezpieczeństwo afrykańskie, przynajmniej na razie, interesuje Pekin o tyle, o ile wpływa na chińskie interesy gospodarcze. Działania chińskie są też ograniczane przyjętą zasadą nieingerencji, która jest, jak już wspomniano, stosowana coraz elastyczniej, niemniej w istotny sposób limituje skalę zaangażowania ChRL. Wprowadzanie w państwach afrykańskich surowszych norm ochrony środowiska i zarządzania zasobami naturalnymi jest sprzeczne z interesem chińskich firm inwestujących w Afryce, a także całego państwa, szukającego taniego dostępu do niezbędnych surowców. Trudno też byłoby oczekiwać od Chińczyków szerszej pomocy dla krajów afrykańskich w obszarze bezpieczeństwa żywności, z którym sami mają olbrzymie problemy.

Najbardziej oczywista wydaje się współpraca w zakresie infrastruktury. Nie jest jednak pewne, czy Chiny będą chciały robić to w formule wskazanej w dokumencie, zakładającej istotną rolę Konsorcjum Infrastrukturalnego dla Afryki (*The Infrastructure Consortium for Africa*), powołanego na szczycie G8 w Gleneagles w 2005 r.<sup>37</sup> ChRL, nie będąc członkiem Grupy G8, nie brały bezpośredniego udziału w tworzeniu Konsorcjum, a żadna chińska instytucja nie jest jego członkiem<sup>38</sup>. Pekin może więc sceptycznie patrzeć na tę organizację.

W komunikacie zaproponowano też strukturę instytucjonalną, na której ma być oparta trójstronna współpraca. Założono, że dialog musi odbywać się na wszystkich możliwych szczeblach i wykraczać swą formułą poza poziom polityczny, angażując również ekspertów i ośrodki analityczne. Na poziomie kontynentalnym dialog miałby być prowadzony na zasadzie trójstronnych spotkań (regularne i *ad hoc*) organizowanych przez przedstawicielstwo Komisji Europejskiej przy Unii Afrykańskiej w Addis Abebie. Na tym szczeblu powinny następować konsultacje w zakresie bezpieczeństwa.

Na poziomie regionalnym kluczem powinna być współpraca z afrykańskimi Regionalnymi Wspólnotami Gospodarczymi (*Regional Economic Communities*), a głównym jej przedmiotem powinien być rozwój infrastruktury. Na szczeblu krajowym współpraca opierałaby się na regularnych spotkaniach ambasadorów, również w formule wielostronnej.

Problemy afrykańskie w szerszym niż dotychczas stopniu powinny też być omawiane w formule bilateralnych, unijno-chińskich konsultacji na różnych szczeblach, przy założeniu udziału strony afrykańskiej tam, gdzie to będzie możliwe. Nie zaproponowano jednak stworzenia osobnego forum konsultacji dotyczących Afryki

---

<sup>37</sup> Jego celem jest promowanie rozwoju infrastruktury w Afryce poprzez takie działania, jak pomoc w planowaniu projektów czy koordynacja współpracy z donatorami. Szerzej zob.: *The Infrastructure Consortium for Africa, Annual Report 2007*, strona internetowa organizacji: URL- <http://www.icafrica.org/en>.

<sup>38</sup> Jej członkami są: Grupa G8, Bank Światowy, Komisja Europejska, Europejski Bank Inwestycyjny oraz Afrykański Bank Rozwoju (African Development Bank) oraz Południowoafrykański Bank Rozwoju (Development Bank of Southern Africa).

w wielopłaszczyznowej strukturze instytucjonalnej dwustronnego dialogu<sup>39</sup>. Wydaje się, że kwestia afrykańska jest na tyle istotna, że mogłaby stać się przedmiotem kolejnego z ponad dwudziestu istniejących obecnie tzw. dialogów sektorowych.

Omówiona koncepcja Komisji z jednej strony potwierdza, że Unia dostrzega znaczenie Chin w Afryce i potrzebę współdziałania z Pekinem, z drugiej zaś podkreśla podmiotowe traktowanie państw afrykańskich. Pomysł polityczny Brukseli jest bez wątpienia słuszny – współdziałanie z Chinami jest z jej punktu widzenia pożądane, gdyż stwarza możliwość wpływania na działania podejmowane przez Państwo Środką w Afryce. Dialog ma też zapobiegać przejawom rywalizacji pomiędzy Unią a Chinami, na których najbardziej ucierpiałaby sama Afryka. Z kolei włączenie strony afrykańskiej ma być czynnikiem wzmacniającym siłę polityczną UA oraz innych organizacji regionalnych na kontynencie, a także umożliwiającym lepsze zaplanowanie pomocy rozwojowej i wzrost jej efektywności.

#### 4. Bariery rozwoju współpracy

Słuszność obranego kierunku nie gwarantuje jednak osiągnięcia zamierzonego celu. Wydaje się, że pomysł polityczny Unii zderzy się z pięcioma bardzo poważnymi przeszkodami. Po pierwsze, ze słabością instytucjonalną strony afrykańskiej. Stopień integracji politycznej na kontynencie jest bardzo niski, co przekłada się na niski poziom instytucjonalizacji i reprezentatywności istniejących organizacji panafrkańskich. Trudno więc w praktyce postrzegać ją jako jednolitego, mającego zdefiniowane interesy aktora politycznego. W ciągu najbliższych lat dialog z Afryką będzie prowadzony w bardzo skomplikowanym środowisku instytucjonalnym, składającym się z rozmaitych aktorów.

Po drugie, nie jest pewne, czy proces „europeizacji” afrykańskiej polityki państw członkowskich UE faktycznie stworzy jednolity ośrodek koordynacyjno-decyzyjny na poziomie wspólnotowym. Ambicje Komisji Europejskiej mogą się tu zderzyć z ambicjami takich krajów, jak Wielka Brytania czy Francja, które mają olbrzymie tradycje obecności politycznej na kontynencie afrykańskim, różnego typu związki i zobowiązania wobec swoich dawnych kolonii. Jak już wspomniano wcześniej, proces „europeizacji” polityk narodowych faktycznie następuje, ale jego dalsze tempo i końcowy sukces są niepewne.

Po trzecie, przeszkodą będą realnie istniejące różnice interesów z Chińczykami. O różnej hierarchii celów politycznych wobec kontynentu afrykańskiego już wspomniano, ale warto podkreślić, że chińskie interesy w Afryce to w dużej mierze interesy chińskich firm – surowcowych, budowlanych, handlowych i w coraz większej mierze produkcyjnych. Istotą biznesu jest konkurencja, która w naturalny sposób

<sup>39</sup> Analiza struktury relacji instytucjonalnych UE-Chiny zob.: F. Aligieri, *It's the system that matters. Institutionalization and making of the EU policy towards China*, w: *China-Europe Relations. Perceptions, policies and prospects*, D. Shombogh, E. Sandschneider, Z. Hong (red.), London–New York 2008, s. 65–83.

owocuje rywalizacją pomiędzy przedsiębiorcami, w wypadku Afryki – o dostęp do surowców, kontrakty handlowe czy budowlane. Wszelkie koncepcje współpracy europejsko-chińskiej nie mogą abstrahować od faktu, że interesy biznesowe obu stron pozostają w pewnej sprzeczności, prawdopodobnie możliwej do przewyższenia, ale jednak wyraźnie widocznej. Szczególnie wyraźnie konflikt interesów zarysowuje się w sektorze surowcowym. Interesy chińskich przedsiębiorstw są nieodłącznie związane ze strategicznym interesem państwa, jakim jest zapewnienie bezpiecznych dostaw tanich surowców dla gospodarki chińskiej. Interes ten zderza się z podobnymi dążeniami państw unijnych, które też chcą zapewnić sobie dostęp do afrykańskich surowców, a także z europejskimi ambicjami powstrzymania zmian klimatycznych. Racjonalna, biorąca pod uwagę kwestie środowiskowe gospodarka zasobami naturalnymi, do której Europa stara się zachęcić kraje afrykańskie, podniosłaby koszty dostępu do surowców, czego Chiny chcą uniknąć.

Po czwarte, nie do końca wiadomo, w jakiej mierze rząd w Pekinie jest w stanie faktycznie zarządzać chińskimi działaniami w Afryce<sup>40</sup>. Podczas gdy w sektorze naftowym, jak się wydaje, działania firm kontrolowanych przez rozmaite państwowe agencje są w dużej mierze narzędziem w rękach Komunistycznej Partii Chin, to w innych sektorach sytuacja jest bardziej skomplikowana. Wiele z chińskich przedsiębiorstw działających w Afryce to firmy prywatne lub też kontrolowane przez władze regionalne lub municypalne. To one bardzo często psują wizerunek Chin w państwach afrykańskich, czy to źle traktując miejscową siłę roboczą, czy to po prostu stanowiąc groźną dla miejscowego biznesu konkurencję, co wywołuje antychińskie protesty<sup>41</sup>, które z całą pewnością są nie po myśli władz w Pekinie<sup>42</sup>.

Po piąte wreszcie, wątpliwe czy Chiny zdecydują się odejść od realizowanego obecnie modelu relacji z Afryką, skoncentrowanego na realizowaniu interesów afrykańskich elit rządzących. Jak przyznają sami Chińczycy, zaangażowanie ChRL w Afryce opiera się na układach z miejscowymi politykami<sup>43</sup>. Mają one często charakter korupcyjny, powodujący, że część zysków ze sprzedaży surowców trafia bezpośrednio do kieszeni rządzących, a nie do budżetu państwa. Obrazowo przedstawia to zagadnienie południowoafrykańska analityczka gospodarcza Diana Games: „Afrykańscy liderzy bardzo lubią Chińczyków. Czują łatwe pieniądze. [...] Chińczycy nie zadają zbyt wielu pytań”<sup>44</sup>. Ten zupełnie nietransparentny model współpracy jest

<sup>40</sup> R. Marcher, *The EU and China...*, s. 102. Por. B. Berger, U. Wissenbach, *EU-China-Africa...*, s. 18.

<sup>41</sup> Przykładem mogą być protesty w Zambii w grudniu 2006 r., w czasie których niszczoneo w Lusace chińskie sklepy. Protesty zostały wywołane brakiem dbałości o bezpieczeństwo górników wydobywających miedź w zarządzanej przez Chińczyków kopalni. R. Marchal, *The EU and China...*, s. 103.

<sup>42</sup> Prezydent Hu Jintao w 2007 r. podczas wizyty w Namibii spotkał się z chińskimi przedsiębiorcami, aby podkreślić wagę społecznej odpowiedzialności biznesu (*Corporate Social Responsibility*). B. Berger, U. Wissenbach, *EU-China-Africa...*, s. 18.

<sup>43</sup> Z. Tiejun, *Africa. China Perspective*, w: *China-EU. A Common Future*, S. Crossick, E. Reuter (red.), Singapore 2007, s. 154.

<sup>44</sup> Cyt. za: J. Kurlantzick, *Charm Offensive. How China's Soft Power Is Transforming the World*, New Haven-London 2007, s. 175.

dla Chin wygodny, ale przy tym jest absolutnie nieakceptowany przez stronę europejską i szkodliwy dla interesów afrykańskich. Z unijnego punktu widzenia nie bez znaczenia jest fakt, iż niejasne powiązania i tajne umowy z afrykańskimi liderami prowadzą bardzo często do uprzywilejowania firm chińskich względem zachodnich konkurentów, na przykład przy zamówieniach rządowych.

## 5. Perspektywy rozwoju współpracy unijno-chińskiej

Mimo opisanych powyżej barier dla realizacji unijnej koncepcji współpracy z Chinami w Afryce wydaje się, że istnieją realne szanse na współdziałanie pomiędzy partnerami, przynajmniej w pewnym zakresie. Można bowiem wskazać takie obszary, w których w dłuższej perspektywie kooperacja byłaby korzystna dla obu stron.

Kwestią najbardziej oczywistą jest zapewnienie stabilności i bezpieczeństwa inwestycji. Konflikty zbrojne, terroryzm, napięcia etniczne tworzą niekorzystne środowisko dla prowadzenia interesów gospodarczych zarówno przez Europejczyków, jak i Chińczyków. Wydaje się, że potrzeba zapewnienia stabilizacji i pokoju w krajach, w których Chiny prowadzą ważne dla nich interesy, w naturalny sposób będzie skłaniać w przyszłości Pekin do współpracy z Unią i innymi graczami zewnętrznymi<sup>45</sup>. Niewykluczone również, że z biegiem czasu Chińczycy docenią wagę sprawnej administracji i dobrze skonstruowanego otoczenia prawnego dla prowadzenia interesów, co sprawi, iż będą bardziej skłonni do realnej współpracy z Unią w zakresie promowania reform w państwach afrykańskich<sup>46</sup>.

Prawdopodobnie również będzie się zwiększać zainteresowanie Chin kooperacją w zakresie pozyskiwania afrykańskich surowców. Bezpieczeństwo energetyczne z definicji wymaga zapewnienia sobie trwałych dostaw, Pekin powinien być więc zainteresowany poprawą współpracy w zakresie budowy infrastruktury transportowej i energetycznej, co pozwoli zaspokoić potrzeby energetyczne krajów afrykańskich i stworzyć dogodne warunki eksportu surowców<sup>47</sup>. Byłoby to korzystne dla wszystkich zainteresowanych stron, można więc spodziewać się współpracy przy realizacji inwestycji o znaczeniu strategicznym. Nie oznacza to rzecz jasna wycofania się z dotychczasowego modelu pomocy – prawdopodobnie będzie ona

---

<sup>45</sup> Przede wszystkim Stanami Zjednoczonymi, a w dalszej kolejności Japonią, Rosją i Indiami. B. Berger, U. Wissenbach, *EU-China-Africa...*, s. 18.

<sup>46</sup> Sygnałem może być poparcie Chin dla powstania Extractive Industries Transparency Initiative (EITI), organizacji promującej przejrzystość i racjonalne zarządzanie zasobami naturalnymi w krajach posiadających złoża surowców. Zob.: *Joint Statement by Energy Ministers of G8, The People's Republic of China, India and The Republic of Korea*, Aomori, 8 czerwca 2008. Szerzej o EITI zob.: URL-<http://eititransparency.org>.

<sup>47</sup> O tym, że brak odpowiedniej infrastruktury jest niekorzystny dla wszystkich inwestorów w branży paliwowej, przekonuje norwesko-chiński raport oceniający ryzyko inwestycyjne dla firm z tej właśnie branży w Nigerii. *Common Cause Different Approaches: China and Norway in Nigeria*, Research Report 2008-014, B. Brandtaeg (red.), Oslo 2008, s. 20.

prowadzona równoległe do projektów realizowanych w formule kooperacji z Unią i innymi donatorami.

Chiny są też coraz bardziej skłonne do współpracy w zakresie walki ze zmianami klimatycznymi. Świadczy o tym zarówno rosnące zaangażowanie Chin w prace United Nations Framework Convention on Climate Change (UNFCCC), jak i próba zwiększenia intensywności energetycznej gospodarki chińskiej<sup>48</sup>. Może to zaowocować również bardziej konstruktywnym podejściem do dialogu z Unią na temat racjonalnego gospodarowania zasobami przez kraje afrykańskie.

Rozważając perspektywy unijnej współpracy z Chinami w kontekście afrykańskim, nie należy zapominać, że jesteśmy świadkami dopiero początku tego procesu. Unia przedstawiła swoją wizję kooperacji. Niestety, odwołanie szczytu UE–Chiny zaplanowanego na grudzień 2008 r. w Lyonie i związany z tym kryzys w relacjach dwustronnych odsunął w czasie poważną rozmowę na jej temat. Dopiero przyszłe decyzje polityczne pozwolą faktycznie zainicjować współpracę. Nie wydaje się, żeby początkowo mogła ona przyjąć jakąś inną formę niż konsultacje, ale i to byłoby z unijnego punktu widzenia pożądane.

Bardzo ważnym czynnikiem będzie zachowanie państw afrykańskich. Dla wielu z nich możliwość wygrywania różnic pomiędzy Europą a Chinami może być atrakcyjniejsza niż trudny proces forsowania swoich interesów poprzez dyplomatyczne fora współpracy trójstronnej. Berger i Wissenbach jako groźne *memento* wiszące nad ideą współpracy unijno-chińsko-afrykańskiej przywołują anegdotę o słońcach na sawannie – obojętnie czy ze sobą walczą, czy kopulują, zawsze zostawiają stratowaną ziemię<sup>49</sup>. Państwa afrykańskie stoją przed wyzwaniem odpowiedniego wykorzystania i ukierunkowania siły zewnętrznych potęg deklarujących wolę współpracy.

## 6. Konkluzje

Waga czynnika chińskiego w polityce UE wobec Afryki została zauważona dopiero w 2005 r., mimo że ponowny wzrost zaangażowania Chin na tym kontynencie obserwowany był od początku XX w. Pod koniec 2008 r. Bruksela była już jednak przekonana, że sukces jej przededefiniowanej polityki afrykańskiej jest możliwy tylko w razie ułożenia relacji z innymi aktorami zewnętrznymi obecnymi w Afryce. To przekonanie legło u podstaw odważnej propozycji politycznej złożonej Pekinowi i krajom afrykańskim, aby stworzyć mechanizmy trójstronnego współdziałania dla dobra całego kontynentu. Choć trudno przypuszczać, żeby propozycja Komisji

<sup>48</sup> Intensywność energetyczna oznacza wydajność, z jaką energia jest wykorzystywana w produkcji wartości dodanej (stosunek zużycia energii pierwotnej do PKB). National Development and Reform Commission, *China Medium and Long Term Energy Conservation Plan*, 25 listopada 2004. Intensywność energetyczna gospodarki ma być zredukowana o 20% w latach 2006–2011. D. Fouquet, *Energy. EU Perspective*, w: *China–EU. A Common Future*, s. 29.

<sup>49</sup> B. Berger, U. Wissenbach, *EU–China–Africa...*, s. 24.

została wdrożona szybko i w całości, to jednak istnieje szansa, że zapoczątkuje ona proces realnej współpracy unijno-chińskiej w Afryce.

Oczywiście w relacjach bilateralnych pomiędzy Unią a Chinami kwestia Afryki pozostaje daleko w tyle za problemami handlowymi, zmianami klimatycznymi, prawami człowieka czy współpracy w obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego. Warto jednak zauważyć, że Afryka jak w soczewce skupia w sobie wszystkie te problemy. To właśnie ten kontynent stanie się prawdopodobnie w najbliższych latach miejscem, gdzie unijno-chińskie „partnerstwo strategiczne”, jak lubią o relacjach wzajemnych mówić politycy obu stron, będzie testowane w praktyce. Od wyniku tego testu może zależeć nie tylko przyszłość relacji unijno-chińskich – od wyników tego testu zależy przyszłość Afryki.